

# Kijowski, Jerzy

---

## Treści regionalne w nauczaniu historii w wiejskiej szkole podstawowej

---

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 5, 13-18

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Regionalizm w nauczaniu i popularyzacji historii

Jerzy KIJOWSKI

## TRZĘCI REGIONALNE W NAUCZANIU HISTORII W WIEJSKIEJ SZKOLE PODSTAWOWEJ

Na wstępie nieco informacji o szkole, regionie i nauczycielu.

Jest to typowa, przeciętna wiejska szkoła podstawowa. W roku szkolnym 1990/91 uczyło się w niej 297 uczniów w 16 oddziałach, a więc klasy były równoległe. Liczba uczniów w klasie wynosiła od 15 do 25. Obwód szkolny obejmował 9 wsi, a maksymalna odległość wynosiła około 8 km. Część uczniów dojeżdżała autobusami PKS, niektórzy rowerami, a większość docierała pieszo. Nauka w szkole była dwuzmianowa i trwała od godziny 7.40 do 16.25.

Tradycje szkoły we wsi są bardzo bogate. Pierwsza wiejska szkołka parafialna powstała najprawdopodobniej wraz z erygowaniem parafii, tj. około połowy XVI wieku. W wieku XIX istniała tu szkoła z językiem wykładowym rosyjskim, a po odzyskaniu niepodległości powstała szkoła polska. Obecny budynek szkolny wybudowany został w 1971 roku. Jest on murowany, o 8 pomieszczeniach lekcyjnych, ze skromnym zapleczem kuchennym, kancelarią, pokojem nauczycielskim, sanitariatami i niepełnowymiarową salą gimnastyczną. Brak jest pracowni i klasopracowni. Biblioteka szkolna (bibliotekarka na 1/2 etatu) liczy około 10 tys. woluminów. Brak prawie zupełnie nowości wydawniczych, przede wszystkim ze względu na minimalne, szczególnie w ostatnim okresie czasu, środki finansowe na ten cel. I tak w roku szkolnym 1990/91 szkoła na zakupy biblioteczne miała do dyspozycji zaledwie 100 tys. zł, podczas gdy np. IV tom Encyklopedii Powszechnej kosztował 105 tys. zł. W księgozbiorze nie było w ogóle żadnej publikacji traktującej o regionie.

Spróbuję teraz umiejscowić wieś, w której uczyłem, w układzie regionalnym. Położenie jej jest dość specyficzne. Znajduje się ona niejako na pograniczu dwóch, a w pewnym sensie trzech, podregionów. Jest to bowiem styk kurpiowskiej Puszczy Zielonej z ziemią makowsko-różańską. Silne są również wpływy miasta Ostrołęki, szczególnie od połowy lat 50-tych, kiedy to nasza miejscowość stała się siedzibą gromady i weszła w skład powiatu ostrołęckiego. Mieszkańcy miejscowości należących do obwodu szkolnego są potomkami chłopów ze wsi wchodzących w skład dóbr magnackich, tzw. klucza przyszańskiego oraz przybyłych z Kurpi, bądź też drobnej szlachty mazowieckiej. Świadczyć o tym mogą m.in. nazwiska uczniów, typowe dla rodzin chłopskich, np.

Parzych, Gamdyk czy Orzoł oraz pochodzenia szlacheckiego, takie jak: Białobrzeski (z Białorzegów), Żebrowski (z Żeber) czy też Długołęcki (z Długołęki).

W 1990/91 roku szkolnym pracowało w szkole 24 nauczycieli, w tym dyrektor, zastępca dyrektora, dwóch doradców z Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego, ksiądz wikariusz i dwie katechetki. Wszyscy nauczyciele mieli przygotowanie pedagogiczne z tym, że pełne wykształcenie magisterskie posiadało jedynie sześciu nauczycieli, w tym dyrektor, zastępca dyrektora i dwóch metodyków.

Autor niniejszego tekstu ma wyższe wykształcenie magisterskie z zakresu historii z przygotowaniem pedagogicznym oraz studia podyplomowe na Uniwersytecie Warszawskim. Jego staż pracy wynosi 27 lat z tym, że bezpośrednio w szkole uczył zaledwie 5 lat i to na początku swojej pracy zawodowej, tak więc przerwa w nauczaniu trwała ponad 20 lat. Przez cały ten czas utrzymywał jedynie ścisły kontakt z oświatą pracując m.in. w administracji państwowej, oświatowej i Muzeum Okręgowym. Dużym ułatwieniem w nauczaniu historii regionalnej jest jego biblioteka, zawierająca w zasadzie wszystkie publikacje dotyczące regionu wydane po II wojnie światowej. Oprócz tego, z racji swoich zamiłowań kolekcjonerskich, posiada znaczne zbiory filatelistyczne, numizmatyczne, medalierskie oraz swoistego rodzaju archiwum regionalne (czasopisma, zaproszenia, znaczki, proporzyczki itp.).

Od wielu lat para się różnorodną działalnością społeczną, w której najbliższymi pracy nauczycielskiej są jego związki z Towarzystwem Przyjaciół Ostrołęki (wiceprezes) i Ostrołęckim Towarzystwem Naukowym (sekretarz Zarządu). Od początku pracy zawodowej, z różną co prawda częstotliwością, zajmował się publicystyką. Obok kilkuset artykułów prasowych, przede wszystkim w czasopismach regionalnych, napisał około 10 publikacji książkowych, przy czym są to zazwyczaj niewielkie wydawnictwa kilkunastolub kilkudziesięciostronicowe, o nakładzie od 500 do 1000 egzemplarzy<sup>1</sup>. Zarówno druki zwarte, jak i artykuły prasowe wiążą się przede wszystkim z historią regionu.

Od samego początku swojej pracy pedagogicznej postanowił i systematycznie wprowadził do nauczania historii elementy dziejów najbliższego regionu. Celem tych zamierzeń było budzenie u uczniów zainteresowań historycznych, rozwijanie uczuć patriotycznych oraz zwalczanie wербalizmu w nauczaniu. Kierował się w tych działaniach zarówno własnymi konstatacjami i przemyśleniami, wynikającymi z własnej praktyki pedagogicznej, jak też w oparciu o literaturę przedmiotu<sup>2</sup>. Znacznym ułatwieniem był dla niego fakt, że uczył historii w zasadzie we wszystkich klasach (poza klasami czwartymi), a więc w klasach VI-VIII. Oprócz tego uczył geografii w klasach VI-VIII i wiedzy o społeczeństwie w klasach VIII. Dzięki nauczaniu kilku pokrewnych przedmiotów w tych samych klasach i szeroko stosowanej korelacji możliwe było wygospodarowanie pewnych ilości godzin do realizacji tematyki regionalnej.

Jeśli chodzi o aktualnie obowiązujący program nauczania historii w szkole podstawowej, nie przewiduje on w ogóle tematyki regionalnej, natomiast wprowadza tzw. godziny do dyspozycji nauczyciela, które mogą być w tym celu wykorzystane<sup>3</sup>. Liczba ich jest dość znaczna i wynosi w klasach V-VIII aż 95 godzin<sup>4</sup>. Oczywiście, nie oznacza to wcale, że wszyscy nauczyciele historii w całości przeznaczają owe godziny właśnie na pogłębianie wiedzy historycznej o regionie. Co więcej, jak wynika z doświadczenia, wielu nauczycieli w ogóle nie wprowadza tych tematów. Niektórzy realizują zaledwie 1-3 jednostek lekcyjnych w roku, a zbywające godziny przeznaczane są najczęściej na powtórzenie materiału, utrwalenie, sprawdziany itp. Autor w swojej praktyce pedagogicznej realizował lekcje regionalne w wymiarze od 3 do 10 godzin rocznie w poszczególnych klasach<sup>5</sup>. Oczywiście, obok lekcji poświęconej historii regionu, gdzie punktem wyjścia była własna miejscowość i najbliższa okolica, a tematyka programowa stanowiła jedynie

uzupełnienie, bardzo liczne były lekcje, w których materiały regionalne stanowiły wzbogacenie tematów programowych. Nie jest celem niniejszego artykułu wymienianie wszystkich tematów lekcji regionalnych, więc jedynie wrywkowo i przykładowo podam, że np. w klasie V było ich 10, m.in. "Najdawniejsze dzieje Ostrołęki", "Ostrołęka — jako miasto (organizacja władz miejskich i życie jej mieszkańców); w klasie VI — "Nowa Wieś i pobliskie miejscowości w XV i XVI w.", "Złoty wiek Ostrołęki", "Potop szwedzki na Kurpiowszczyźnie"; w klasie VII — "Bitwa pod Ostrołęką w powstaniu listopadowym (26.V.1831 r.)", "Powstanie styczniowe w Puszczy Zielonej", "Stronnictwa i partie polityczne w naszym regionie na przełomie XIX i XX w."; w klasie VIII — "Działalność Polskiej Organizacji Wojskowej na ziemiach obecnego województwa ostrołęckiego", "Życie mieszkańców naszego regionu w okresie międzywojennym", "Wojna i okupacja w Ostrołęce i okolicy".

Jeden z tych tematów, a mianowicie "Powstanie styczniowe w Puszczy Zielonej" realizowany był jako otwarta lekcja pokazowa, w której obok doradcy z WOM uczestniczyli nauczyciele historycy z trzech gmin.

Należy mieć świadomość, iż każda lekcja regionalna wymaga specjalnego, niekiedy dość długiego przygotowania; ciekawym również elementem jest przedstawienie uczniom różnorodnych materiałów, jak np. kopii dokumentów, rysunków, fotografii, narzędzi, broni, medali itp. eksponatów możliwych do uzyskania, bądź posiadanych przez nauczyciela. Konieczne jest także podanie uczniom pozycji literatury omawiających powyższe tematy.

Pogłębieniu i rozszerzeniu lekcji historii o tematyce regionalnej lub lokalnej służą zajęcia pozalekcyjne i pozaszkolne. Szczególną rolę odegrało kółko historyczne, które autor zorganizował wkrótce po rozpoczęciu nauki w szkole. To właśnie przy pomocy członków tego koła wykonał pierwsze zadanie (jakie według niego wykonać powinien każdy nauczyciel regionalista), a mianowicie opracował historię, a ściślej biorąc — zarys historii naszej miejscowości. Wykorzystując fakt, że od wielu lat współpracuje z redakcją lokalnej gazety wojewódzkiej — "Tygodnikiem Ostrołęckim", tekst wydrukował w tym czasopiśmie.

Dzięki temu z treścią artykułu zapoznać się mogło liczne grono uczniów (wywieszony on został w gazetce szkolnej), a równocześnie przyniósł dużą satysfakcję autorom. "Obok wielkiej historii jest też i "mała" historia — czytamy w tym tekście — ot, chociażby dzieje naszej wsi i pobliskich miejscowości, losy ludzi, którzy tu zamieszkiwali czy też historie instytucji, które się u nas znajdowały bądź nadal się jeszcze znajdują. Spróbujmy odślonić patynę wieków i dogrzebać się do dawnych dziejów, wiedząc doskonale o tym, że nie będzie to zadanie ani proste, ani łatwe."

Do pogłębienia historycznej wiedzy regionalnej autor wykorzystywał różnorodne lokalne rocznice. I tak np. z okazji 618 rocznicy nadania praw miejskich Ostrołęce i 160 rocznicy bitwy pod Ostrołęką w powstaniu listopadowym, w porozumieniu z Zarządem Towarzystwa Przyjaciół Ostrołęki, zorganizował turniej wiedzy o Ostrołęce. Przebiegał on w dwóch etapach. Pierwszy miał charakter pisemnego testu, w którym udział wzięli wszyscy uczniowie klas VI-VIII, następnie zaś zdobywcy największej liczby punktów rozegrali finał. Uczniowie, którzy zajęli sześć pierwszych miejsc, otrzymali nagrody książkowe.

Inną formę podejmowanych przedsięwzięć stanowiły wycieczki. Miały one, zdaniem autora, znaczny wpływ na uatrakcyjnienie procesu nauczania, stworzyły możliwości poszerzenia materiału programowego, szczególnie o problematykę regionalną oraz pozwoliły na realizację zasady bezpośredniości. Ponadto dobrze zorganizowane wspólne wyprawy klasy lub kółka posiadały duże walory wychowawcze. Ze względu na



długotrwały remont Muzeum Okręgowego w Ostrołęce nie odbyły się żadne wycieczki muzealne, natomiast wszystkie wyjazdy miały charakter terenowy. I tak m.in. autor odbył z młodzieżą kilka wycieczek na miejscowy cmentarz parafialny, interesując się przede wszystkim najstarszymi grobami (kilka z nich pochodzi z XIX w.) oraz grobami żołnierskimi z II wojny światowej. Specjalną uwagę zwrócono na grób rodziny Szpotańskich, gdzie spoczywa Władysław Szpotański — Kawaler Orderu Virtuti Militari oraz jego żona Jadwiga z Rowińskich Szpotańska — "niestrudzona bojowniczką o niepodległość Polski". Jak następnie udało się nam ustalić po penetracji "Aktu Stanu Cywilnego" i po rozmowach ze starymi mieszkańcami — Władysław Szpotański był administratorem dóbr w sąsiedniej miejscowości Przyszań, należącej w tym czasie do Marii Ludwiki ks. Czartoryskiej, córki hrabiego Ludwika Krasieńskiego. Zaś żona Szpotańskiego była jedną z pierwszych po I wojnie światowej nauczycielek właśnie w naszej szkole.

Inna wycieczka to wyjazd do położonej około 2 km od naszej wsi miejscowości Żebry-Chudek, gdzie w lesie koło biegnącej tam linii kolejowej relacji Ostrołęka-Szczytno rozstrzelano w latach 1939-1940 około 1500 osób, wśród nich księżę i wojskowych przywozonych pociągami, prawdopodobnie z Poznańskiego. Zarówno na cmentarzu, jak i w Żebrach-Chudku, młodzież nie tylko obejrzała historyczne miejsca i wysłuchała informacji nauczyciela, ale także wykonała różne prace porządkowe.

Kilkakrotnie wyjeżdżaliśmy również do Ostrołęki, zwiedzając zabytki architektoniczne, np. kościół i klasztor pobernardyński, ratusz klasycystyczny, Stare Miasto, jak też pamiątki historyczne, związane z powstaniem listopadowym oraz z II wojną światową.

Ważną rolę w krzewieniu treści regionalnych odegrały spotkania, szczególnie zaś spotkanie z Henrykiem Syską — najwybitniejszym współczesnym pisarzem kurpiowskim, autorem ponad 50 książek traktujących o naszym regionie, przede wszystkim o kurpiowskiej Puszczy Zielonej. Już sam fakt przyjazdu do naszej szkoły tak wybitnej postaci był dużym wydarzeniem; reszty dopełniła osobowość twórcy oraz ciekawa prelekcja ukazująca walory regionu i jego ciekawą historię. Przy okazji zaprezentowane zostały niektóre jego publikacje oraz artykuł o nim napisany przeze mnie, zamieszczony w "Tygodniku Ostrołęckim".

Odbyło się także spotkanie z zastępcą wójta gminy Olszewo-Borki — mieszkańcem naszej wsi oraz sekretarzem redakcji "Tygodnika Ostrołęckiego". Przy okazji tego drugiego spotkania członkowie koła historycznego zwiedzili siedzibę gazety i zapoznali się z warunkami pracy dziennikarskiej.

Wymieniając te różnorodne dokonania, osiągnięte podczas rocznej pracy w wiejskiej szkole podstawowej, na rzecz krzewienia regionalnej historii, autor nie chce bynajmniej stwarzać wrażenia, iż to wszystko osiągnięte zostało bez problemów i kłopotów. Wręcz przeciwnie, było ich bardzo dużo. A obok osiągnięć nie zabrakło także różnych potknięć i niepowodzeń. Źródła ich były różnorodne. M.in. zaliczyć do nich należy znaczne obciążenie autora zajęciami szkolnymi (32 godziny tygodniowo), fakt jego dojazdów do pracy, słabo dotychczas rozbudzone zainteresowania uczniów historią, kłopoty finansowe szkoły i rodziców. Utrudnieniem w pracy był też, wskazany już wcześniej, całkowity brak literatury regionalnej w bibliotece szkolnej i w prywatnych bibliotekach uczniów i ich rodziców.

Na zakończenie należałoby chyba odpowiedzieć na najważniejsze pytanie w tej sprawie, a mianowicie, czy można jednoznacznie stwierdzić, że w szkole, w której uczyłem i nadal uczę, nastąpiły jakiegokolwiek pozytywne zmiany w podejściu do historii regionalnej czy nastąpiło w tej dziedzinie poszerzenie wiedzy uczniów? Odpowiedź jest trudna, jako że wyniki tej pracy, jak i w ogóle całokształtu pracy nauczycielskiej, są niewymierne

i niełatwe do ustalenia, szczególnie w tak krótkiej perspektywie czasowej. Nie mówiąc już o tym, że najtrudniej w sposób w pełni zobiektywizowany ocenić te efekty mnie jako osobie najbardziej zainteresowanej. Pewne szacunki i porównania będą możliwe już w tym roku szkolnym, a pełniejsze za 2-3 lata. Na razie więc można mówić jedynie o pewnych pozytywnych odczuciach, wynikających z takich faktów, jak np. znaczne zainteresowanie wycieczkami regionalnymi, masowy napływ w br. uczniów do kółka historycznego (nota bene prowadzonego obecnie społecznie) czy też dość liczne prośby o wypożyczenie książek traktujących o historii regionalnej.

Niezaprzeczalne natomiast korzyści dla szkoły to powiększenie księgozbioru o niektóre publikacje o regionie, wszystkie zresztą w zasadzie pochodzące z darowizn, wykonanie pewnych pomocy naukowych, przydatnych do nauczania historii lokalnej, wzbogacenie kroniki szkolnej oraz pokazanie się szkoły na zewnątrz<sup>7</sup>.

Rozważanie na temat regionalizmu w nauczaniu historii nasuwają wiele pytań i wątpliwości. Oto tylko niektóre z nich, niekoniecznie ułożone w kolejności hierarchicznej:

1. Czy tematy regionalne powinny być wprowadzane do programów szkolnych, czy też zachować istniejące obecnie tzw. "godziny do dyspozycji nauczyciela"?

2. Kto powinien zajmować się edukacją nauczycieli — regionalistów: Wojewódzkie Ośrodki Metodyczne, towarzystwa naukowe czy też regionalne i w jaki sposób to czynić (seminaria, szkolenia, dostarczanie materiałów itp.)?

3. Jakie preferować formy nauczania historii lokalnej: lekcje, kółka zainteresowań, wycieczki?

4. Gdzie i w jaki sposób propagować nauczanie historii regionalnej (wydawnictwa — jakie? lekcje pokazowe?).

Warto również ustosunkować się do takich nowatorskich koncepcji w oświacie, jak alternatywne podręczniki i autorskie programy nauczania. Myślę, że jest tu dobre miejsce dla właściwego wyeksponowania historii regionalnej. I tak np. wśród różnych podręczników powinny znaleźć się podręczniki historii zawierające znaczny procent historii lokalnej, np. podręczniki dla szkół położonych w szeroko rozumianym regionie Mazowsza (Warszawa, województwo warszawskie, płockie, ostrołęckie, ciechanowskie, siedleckie) zawierać powinny w miarę dużo materiałów z dziejów tego regionu.

Podobnie wśród autorskich programów na pewno znajdują się takie, które będą szczególnie dużo miejsca poświęcały lokalnej historii.

Całej zaś naszej działalności musi towarzyszyć głębokie przekonanie, że nauczamy historii regionalnej i w ogóle historii nie tylko po to, by młodzież wiedziała, jak ludzie żyli i pracowali, lecz przede wszystkim po to, by — poznając przeszłość — lepiej mogła zrozumieć teraźniejszość, lepiej przygotować się do przyszłego życia.

## PRZYPISY

1. Są to m.in. "Obraz powiatu ostrołęckiego", "Ruch ludowy na ziemiach obecnego województwa ostrołęckiego", "Ostrołęka i okolice" oraz "Z dziejów czasopiśmiennictwa w województwie ostrołęckim".

2. M.in. Czesław Szybka "Samodzielna praca uczniów na lekcjach historii", Warszawa 1962 r., PZWS; "O lepsze wyniki w pracy nauczyciela historii, Zbiór zeszytów pedagogicznych pod redakcją Krystyny Kuligowskiej, Warszawa 1968 r., PZWS.

3. Program zatwierdzony do realizacji w kl. IV-VIII szkoły podstawowej od roku szkolnego 1990/91 zarządzeniem Ministerstwa Edukacji Narodowej nr 1 z dnia 15 stycznia 1990 r. (Dz. Urz. MEN nr 1 z 1990 r., poz. 1) Nr programu DKO 1-4014017/90.

4. W klasie V jest 17 godzin do dyspozycji nauczyciela, w kl. VI — 27 w kl. VII — 32 i w kl. VIII — 19.

5. Zdecydowanie najmniej tych tematów jest możliwych do realizacji w kl. V, gdzie niemal 2/3 programu dotyczy historii starożytnej.

6. Tygodnik Ostrołęcki nr 14, 8.04.1990 r., s. 7 "Henryk Syska ukończył 70 lat".

7. To "pokazywanie się" szkoły to m.in. zakwalifikowanie się 6 uczniów do eliminacji rejonowych w konkursie historycznym, notatki prasowe, organizowanie obchodów świąt i rocznic itp.